

## **Liberty Camp 2009 okiem uczestników**

**W dniach 12-18 września w ośrodku Anpol na Zalewem Sulejowskim odbył się obóz językowo-wolnorynkowy zorganizowany wspólnie przez Fundację PAFERE i Language of Liberty Institute. Obóz Liberty English Camp to nowatorski projekt, łączący dwa istotne elementy – edukację na temat gospodarki wolnorynkowej i filozofii wolności oraz naukę „żywego” języka angielskiego. W obozie wzięło udział blisko 20 studentów z pięciu państw. Przedstawiamy państwu dwugłos polskich uczestników obozu. Wszystkich zainteresowanych informujemy jednocześnie, że w przyszłym roku Fundacja oraz LLI ponownie zamierzają zorganizować podobny obóz.**

Zacząłem się od tego że w sierpniu będąc na praktyce studenckiej zdałem sobie sprawę że wakacje dla mnie kończą się i został mi tylko wrzesień, a więc trzeba to dobrze spożytkować. Stwierdziłem że oferta programowa obozu jest interesująca jednak miałem obawy odnośnie moich zdolności językowych, w końcu matura była tak dawno... ale nie było wcale tak źle. Zdecydowałem się na wyjazd i nie żałuję. Wydaje mi się, że kluczem do sukcesu tego projektu są prowadzący zajęcia, czyli członkowie The Language of Liberty Institute. Jest to grupa wspaniałych ludzi, którzy potrafią w przystępny oraz pełen pasji sposób dzielić się wiedzą. Na plus naszych nauczycieli można zaliczyć to, że byli głównie native speakerami, dzięki czemu miałem okazję usłyszeć różnicę w akcentach ludzi z różnych zakątków byłego imperium brytyjskiego co czasem bywało bardzo zabawne. Przed wyjazdem do Sulejowa nie chciałem być żółtodziobem, dlatego też przeczytałem parę książek o tematyce wolnościowej (Friedman, Bastiat, von Mises) jednak nie było tego aż tyle, dlatego moim celem było poszerzenie horyzontów. Na dowód tego pochwalę się że obecnie czytam bardzo ciekawą książkę autorstwa Harrego Brownea *How I Found Freedom in an Unfree World*, o której nigdy nie słyszałem, a okazuje się że w USA to dość znana pozycja. Wracając do meritum, po pierwszych wykładach wiedziałem już, że jestem we właściwym miejscu.

Dzięki zajęciom w małych podgrupach każdy miał możliwość podyskutować z innymi uczestnikami obozu którzy przecież przyjeżdżają na Liberty Camp z różnych zakątków Europy dlatego też patrzą z inną optyką niż my Polacy na poruszane problemy, przykładowo przemiany gospodarczych w krajach byłego bloku sowieckiego, wolność osobista czy mechanizmy gospodarki rynkowej. Zajęcia w mniejszych grupach to również wspaniała możliwość na nawiązywanie bliższych znajomości z innymi uczestnikami obozu oraz okazja do wypróbowania siebie na polu językowym. Po każdodniowej serii wykładów wieczorem spotykaliśmy się wszyscy na ognisku, gdzie nadarzała się sposobność rozmowy z ludźmi z The Language of Liberty Institute w „nieco luźniejszej atmosferze” i nie tylko o gospodarce, polityce czy wolności osobistej ale także o zwykłych przyziemnych rzeczach. Oczywiście organizatorzy nie planowali z obozu uczynić jakiś ośrodek indoktrynacji, dlatego też mieliśmy popołudniami sporo czasu wolnego który można było spędzić na różne sposoby od odsypiania nocy po kajaki czy wycieczki rowerowe. Pewnie osoby czytające tę krotką notkę pomyślą, że to jakiś artykuł na zamówienie, że to wygląda zbyt idyllicznie i pewnie nie jest prawdą, otóż nie. Jest jedna rzecz która wpływa nieco negatywnie na moją ocenę obozu: był on po prostu za krótki! :-). Wspaniale by było, gdyby mógł trwać ponad tydzień, bo łapiąc już tego „bakcyła” i klimat obozu pragnie się tam pobyć o wiele dłużej. Na tym pragnę zakończyć tę notkę i zapewnić wszystkich czytających, że Liberty Camp to wspaniała idea i sposób na spędzenie wakacji, łączący przyjemne z pożytecznym, naukę języka z edukacją wolnorynkową. Mam nadzieję że za rok i was nie zabraknie na obozie!

**Karol Kwiatkiewicz**

Dzięki Pafere Liberty Camp miałam okazję poznać myśl wolnościową zarówno od strony teoretycznej m.in. poprzez prezentacje o Johnie Locku, jak i praktycznie podczas wieczornych, zażartych dyskusji. Na obozie mogliśmy też sprawdzić się w quizie przygotowanym przez Prezesa Instytutu Misesa, pana Witolda Falkowskiego z wiedzy o Austriackiej Szkole Ekonomicznej. Nasi nauczyciele w przystępny sposób starali się nam wytłumaczyć przyczyny obecnego kryzysu, a wszystko to w języku angielskim. Na obozie obejrzałam również kilka bardzo interesujących filmów o historii wolności, przedsiębiorczości jako powołaniu oraz przemianach politycznych w Estonii.

Rozmowy o ekonomii, jak i zwykle towarzyskie pogawędki z ludźmi z różnych stron świata prowadzone w tym języku pozwoliły mi poprawić moje umiejętności. Bardzo mi się podobało i chciałabym jechać na obóz za rok! Bardzo bym chciała podziękować Fundacji PAFERE oraz Language of Liberty Intsitute, że zdecydowało się na organizację obozu w Polsce.

Agnieszka Gańko